

Cykl resetów co 676 lat – 8

22 listopada 2021

Reset 676 (a może 674?) lat – moje nowe badania.

Problem z kalendarzem Azteków

W poprzednich odcinkach wspomniałem o kalendarzu Azteków i fakcie, że zanotowane jest tam zdarzenie „połówkowe”. Kalendarz ten zakłada, że zdarzenie Resetu zachodzi z okresem 13×52 lata co daje 676 lat. Pytanie jest, czy aby na pewno jest to obiekt przybywający w pobliże Ziemi co 52 lata i co 13-ty raz spotyka się z Ziemią? Czy może jest to tylko sposób obliczenia okresu nieznanego obiektu, który równie dobrze może mieć właśnie okres pełne 676 lat?

Dla ułatwienia roboczo nazwijmy to ciało, które dokonuje resetu kometą. Oczywiście nie wiadomo co to dokładnie jest, póki nie dokona się obserwacji tego obiektu. Problem z kometą, która ma dokładnie okres 676 lat i zawsze spotyka się z Ziemią, kiedy jest w pobliżu Słońca to niespotykanie dokładny synchronizm z Ziemią, który przy obecności planet olbrzymów, zwłaszcza Jowisza jest nie do zachowania przez miliony lat. O wiele bardziej prawdopodobne, że synchronizmu nie ma a owa kometa wielokrotnie przecina przez orbitę Ziemi aż zahaczy co któryś raz samą Ziemię. Punkt przecięcia orbit oznaczmy punktem „S”.

Z tego by wynikało, że kalendarz Azteków mówi prawdę, ta kometa aż trzynastcie razy przecina orbitę Ziemi w punkcie S, by w nią w końcu trafić. Jednakże, jeśli ot tak sobie okres komety jest dokładnie 52 lata, to za każdym razem spotka Ziemię, bo dokładnie za 52 lata Ziemia będzie dokładnie w tym samym punkcie S przecięcia się orbit, a tak nie jest. Dlatego Ziemia 52 lata po spotkaniu z kometą musi być nieco w innym miejscu od punkt S o jakiś czas i oznaczmy ten czas jako „Td” (delta time). Td może być zarówno ujemne jak i dodatnie, ale

nie zero. T_d to małe przesunięcie Ziemi od punktu S na orbicie po 52 latach, czyli jest to czas mniejszy niż rok, to będą miesiące. Tylko ile?

Ile może być owe T_d ? Na pewno $T_d \cdot 13$ musi dać pełny rok, albo pełne lata i to dokładnie, aby Ziemia po 13 razach znalazła się dokładnie w punkcie S, czyli przecięcia się orbit Ziemi i komety. Z mechaniki nieba wynika, że ten punkt jest stały w przestrzeni, to znaczy jest stałą datą w roku.

Czyli sytuacja jest taka: po zderzeniu co 52 lata, ale nie całe lub odrobinę więcej Ziemia jest w nieco innym punkcie swej orbity, kiedy kometa ponownie przecina orbitę Ziemi. Dopiero 13-to krotna kumulacja przesunięcia Ziemi (T_d) daje znowu pełny rok.

Więc oto mamy wzór na spotkanie się Ziemi z kometą:

$$T = 13 \cdot (52 \pm T_d) = \text{liczba całkowita}$$

Dlaczego Liczba Całkowita? Bo inaczej po tych 13 razach Ziemia nie byłaby w tym samym punkcie S przecięcia się orbit. Myślę, że to już wyjaśniłem. Obliczmy zatem ile może wynosić okres spotkań z kometą:

$$T = 13 \cdot 52 \pm 13 \cdot T_d = 676 \pm 13 \cdot T_d$$

Z tego jasno wynika, że okres spotkań z kometą nie może wynosić dokładnie 676 lat, bo T_d jest różne od zera. Co więcej, muszą to być pełne lata, bo ten punkt spotkania S to stała ta sama data w kalendarzu. Czyli może to być któraś z liczb: 672, 673, 674, 675, 677, 678, 679, 680 (nie ma w tym ciągu liczby 676).

Nie może też to być liczba za bardzo różna od 676, bowiem osady geologiczne dają średnią bardzo bliską 676. To pokazałem w poprzednich odcinkach.

Z tego wynika, że $T_d = k/13$, gdzie $k = 1, 2, 3, 4$ itd.

Możliwe wartości dla k a zdarzenia połówkowe

W odcinkach o kalendarzu Azteków wspomniałem o tzw. wydarzeniu połówkowym. Po jednym z resetów kolejny reset wypadł po 364 latach, co jest $7 \cdot 13$, a potem i tak nastąpił regularny reset po kolejnych 312 latach, co jest $6 \cdot 13$. Jest to „połowa” w liczbach nieparzystych zwana „mniejszą połową” i „większą połową”. Przypominam to dotyczy tylko całkowitego podziału liczb nieparzystych.

1. Jeżeli $k = 1$

Na obrazku punkty niebieskie. W takim przypadku Ziemia po każdym 52 latach jest przesunięta o niecały jeden miesiąc. Po 6 lub 7-miu 52-letnich cyklach Ziemia jest $T_d = 1 \cdot 6/13$, lub $1 \cdot 7/13$ roku oddalona od punktu spotkania S. Czyli o blisko połowę roku (na plus lub minus), czyli po przeciwnej stronie Słońca co punkt S.

W takim przypadku są dwie możliwości:

- kometę przecina orbitę Ziemi w dwóch punktach, również po przeciwnej stronie Słońca, ale nie jest to dokładnie $6/13$ lub $7/13$ roku, przez to połówkowe zdarzenie nie zawsze zachodzi;
- powyższe wpasowanie orbit z dwoma przecięciami jest tak nieprawdopodobne, że kiedy to odrzucimy, to $k = 1$ też trzeba odrzucić.

2. Jeżeli $k = 2$

Na obrazku punkty zielone. W tym przypadku po 6 lub 7 cyklach $T_d = 2 \cdot 6/13$ lub $2 \cdot 7/13$.

Czyli $T_d = 12/13$, lub $14/13 = 0,92$ lub $1,08$ co jest bliskie pełnemu roku.

Jest to różnica $\pm 1/13 = 0,08$ od jedynki.

Może to być pozycja wystarczająco bliska punkt S, by czasem zahaczyć Ziemię w szóstym lub 7 okresie 52-u letniego cyklu.

3. Jeżeli $k = 3$

Wtedy $T_d = 3 \cdot 6/13$ lub $3 \cdot 7/13 = 18/13$ lub $21/13 = 1 + 5/13$ lub $1 + 8/13$ co jest też niemal po przeciwnej stronie słońca. Z takich samych powodów jak dla $k = 1$ trzeba tę opcję odrzucić jak bardzo mało prawdopodobną (acz możliwą).

4. Jeżeli $k = 4$

Wtedy $T_d = 4 \cdot 6/13$ lub $4 \cdot 7/13 = 24/13$ lub $28/13 = 1 + 11/13$ lub $2 + 2/13 = 1.85$ lub 2.15

Jest to różnica $\pm 2/13 = 0,15$ od jedynki. Jeżeli kometa by czasem zahaczała o Ziemię przy różnicy 0.15 roku od punktu S, to z całą pewnością by zahaczała, kiedy ta różnica jest znacznie mniejsza, czyli 0.08. Taka różnica byłaby w 3 cyklu i to by się działo za każdym razem:

$T_d = 4 \cdot 3/13 = 12/13 = 0,92$

Tu różnica od jedynki jest 0,08, tak jak dla $k = 1$, tylko że to cykl 3, czyli zupełnie nie połówkowy.

5. Jeżeli $k > 4$

Dla $k = 5$ i więcej odległość w cyklu 6 i 7 od punktu S jeszcze bardziej rośnie, co z powyższych powodów nie jest do zaakceptowania. Ponadto dla dużych k cykl jest daleko różny od 676, że nawet w warstwach geologicznych byłoby to widoczne.

Nowe spojrzenie na temperatury

Wszystkie powyższe rozważania czysto matematyczne wynikają z założenia, że faktycznie kalendarz Azteków wiarygodnie podaje wystąpienie wydarzenia połówkowego. Gdyby to można było jakoś potwierdzić geologicznie to nie tylko wyjaśniłoby to nierównomierny rozkład gwałtownych spadków temperatur

obserwowane w ostatnich 10 tys. lat, ale i wykazać, że okres spotkań z kometą wynosi dokładnie 674 lub 678 lat.

Poniżej wykres temperatur na podstawie rdzeni lodowych już pokazywany w odcinkach wcześniejszych. Zielone pionowe linie są co 676 lat dla ułatwienia analizy.

Popatrzmy na punkty 1, 2 i 3 – występują regularnie (gdzieś tuż przed zieloną ponową linią). Punkt 4 jest przesunięty o połowę cyklu, potem 5, 6, 7 i 8 znowu tuż przed zieloną linią. Zdarzenia z punktu „9?” w ogóle nie ma, za to „9-” jest znowu tuż przed zieloną linią, czyli regularnie. Potem 10 i 11 przesunięte o połowę cyklu by na końcu 13 i 14 wystąpić w regularnym cyklu. Czy osady geologiczne mogą to potwierdzić? Jeśli tak, to popatrzmy jeszcze raz np. na okres pomiędzy punktami „9-” a „8”. Tam są trzy małe spadki temperatur. Jeden w punkcie „9?” i dwa właśnie w połowie cyklu przed i za tym punktem. Spadki małe, jakby kometa ledwie zahaczała Ziemię powodując małe zmiany klimatyczne, ale co ok 340 lat. Wynikałoby to właśnie z braku idealnej synchronizacji komety z Ziemią.

Nowe badania geologiczne

W pobliżu, gdzie mieszkam mam dostęp do skałek. Góra Harpur Hill daje wiele możliwości badać skał. Kilka wycieczek w różne miejsca dały bardzo ciekawe wyniki. Skały, które badałem osadzały się w okresie karbonu 300 milionów lat temu. Było to okres płytkiego ciepłego morza i bardzo intensywnie rozwijającego się życia. Osady mają wysoką miąższość, mikrowarstwy 676 lat (około) są nie grubości milimetrów, ale 5 do 8 centymetrów. Zależy to od rejonu, który badałem.

1. Park Sherbrook Wood w Buxton

Niestety nie wykonałem dokładnych zdjęć tego miejsca, więc jeszcze tam pewnie wrócę. Za to dokładnie zadałem dotykem wybrzuszenia mikrowarstw zrobione erozją skały i przebiegały

tak jak zaznaczyłem linią i strzałkami. B i E to cykle połówkowe.

2. Zbocze Grin Hill

Tu odnalazłem tylko jeden cykl połówkowy, ale za to znacznie lepiej widoczny i udokumentowany.

Co ciekawe cykl pomiędzy punktami D i E to półtora cyklu podstawowego 676.

3. Góra Harpur Hill

Tutaj jest pokazany tylko jeden dodatkowy cykl połówkowy E.

Pokazuję tylko trzy zdjęcia, choć tak naprawdę znalazłem tych dowodów znacznie więcej.

Cykle mocniejsze i słabsze

Ciekawym odkryciem są cykle mocniejsze i słabsze, które występują co ok. 20 – 25 cm, co oznacza mniej więcej co 3 lub 4 cykl. Objawia się to silniejszymi pęknięciami właśnie co ten dystans lub większymi bruzdami albo łupliwością kamienia. Widać to naprawdę w wielu miejscach.

Oto przykład, góra Harpur Hill:

A, B, C, D to mikrowarstwy, zaś 1, 2, 3 to mikrowarstwy wyjątkowo słabe podlegające zwiększonej łupliwości. Ostatnia „3” jest znacznie wydatniejsza. Schodkową łupliwość w tym starym kamieniołomie widać wszędzie. Skały były wystawione na silne naprężenia wybuchami, więc i ukazały schemat łupliwości. Podobnie widać na wykresie temperatur, że co któryś okres cyklu resetu spadek temperatury był wyjątkowo dramatyczny.

Wnioski

Orbita komety nie musi idealnie przecinać orbity Ziemi. Punkt

spotkania S może być w bardzo dużej bliskości między orbitami, ale nie przecinać się. To by tłumaczyło, dlaczego ta kometa krąży od milionów lat, co najmniej 300 milionów i do tej pory nie została skasowana przez Ziemię. Może kiedyś do tego dojdzie, bowiem niektóre komety, jak ta, która 66 mln lat temu zabiła dinozaury. Mowa o tym [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#).

Jednak kometa przelatuje wystarczająco blisko by zakłócić a nawet skazić atmosferę Ziemi. Aby zniszczyć na długi czas warstwę ozonową, przez co cała przyroda cierpi. W tym ludzie.

Czy jest zdarzenie „plagi” w naszej najnowszej historii, które by wskazywało na zdarzenie połówkowe? Jeżeli ostatni reset miał miejsce 1347/1348 to dodając 312 lat mamy oczekiwaną datę 1659/1660. Z kolei dodając 364 mamy oczekiwane daty 1711/1712.

Popatrzmy więc na wpis [„Wielka zaraza w Londynie”](#) w latach 1665/1666. Jak się uważa, zmarło wtedy od 75 000 do 100 000 osób, około piątej części populacji miasta. Jednak pierwsze przypadki śmiertelne odnotowano w Niderlandach już 1654/1655 tylko zima „powstrzymała” rozwój choroby, a więc data zbliżona do 1659/1660.

Rozwój choroby byłby w tym przypadku (moim zdaniem) rozwojem powikłań z powodu intensywnego promieniowania UV jak efektu zniszczonej jonosfery. Zimą Słońce jest nisko, UV tak nie zagraża, ale efekt UV intensyfikuje się latem, kiedy odporność na choroby jest największa (paradoks), i trwa przez kolejne lata, może dziesięciolecia, aż ozon się odbuduje. Dlatego ludzie chorują i umierają jeszcze przez lata od spotkania z kometa, lub jej ogonem.

Data 1654/1655 początku „plagi” najbardziej pasuje. Jeżeli przyjąć, że data 1654/5 jest dokładniej zarejestrowana niż ta 300 lat wcześniejsza 1347/1348 to odejmując 312 lat mamy korektę daty na 1342/1343. Data kolejnego resetu 676 musiałby wypaść: 1342/1343 + 676 daje 2018/2019, co już przeminęło.

Teraz kiedy przyjmujemy korekty, że okres jest 674 (dwa lata

mniej) to mamy jeszcze wcześniej, więc nie ma co tego rozważać.

Dla korekty okresu 678 lat mamy: $678 = 313 + 365$ (kresy połówkowe).

Data kolejnego resetu musiałaby być: $1654/1655 + 365 = 2019/2020$, co też przeminęło. Oznacza to, że choć daty oscylują w okolicach okresu połówkowego, to są dość nieprecyzyjne. Kiedy się wczytać w źródła faktycznie widać duży rozrzut dat. Stąd równie dobrze nieprecyzyjną może być data o wiele wcześniejsza, tj. 1347/8. Zwłaszcza jeśli komuś na tym bardzo zależało.

Jeżeli za datę wydarzenia połówkowego przyjąć datę zarazy w Londynie, tj. 1665/6, tedy przesunąć to wszystkie daty o 11 lat do przodu:

- dla cyklu 674 jest to 2028/2029;
- dla cyklu 676 jest to 2029/2030;
- dla cyklu 678 jest to 2030/2031.

Kiedy przyjąć za dokładną datę resetu z 1347/1348 to mamy odpowiednio:

- dla cyklu 674 jest to 2021/2022;
- dla cyklu 676 jest to 2023/2024;
- dla cyklu 678 jest to 2025/2027.

Przyjmując zasadę ostrożności należy być przygotowanym w zasadzie już od stycznia 2022. W żadnym przypadku nie liczyć, że do 2024 roku będzie bezpiecznie. Nie ma takich przesłanek. Lata zagrożenia to od 2022 do nawet 2031 jak pokazały obliczenia.

Przestrogi ws. zachowania ostrożności w czasie resetu

Po pierwsze należy chronić się od pierwszego skażenia powietrza izolując się w domu.

Po drugie potem chronić się przez lata od skutków UV.

Być przygotowany na lata głodu, zimna i braku witamin jak i minerałów.

Oraz wyposażyć się w wiedzę o uprawie roślin, narzędzia rolnicze i nasiona.

Autorstwo: Swami Saishiva (Mirek Kobak)

Źródło: WolneMedia.net